

Senat nie zdąży zająć się ustawą? Trwa pakowanie kart do głosowania

28 kwietnia 2020

Wysyłka pakietów do głosowania w wyborach prezydenckich ma rozpocząć się 4-5 maja – donosi „Dziennik Gazeta Prawna”. Senat ma zająć się ustawą podczas posiedzenia 5 i 6 maja, a więc już po rozpoczęciu wysyłki pakietów. Jak podaje „DGP”, trwa operacja pakowania kart do głosowania w koperty. Kolejnym etapem będzie ich wysyłka w Polskę. Plan zakłada, że stanie się to tuż po majówce. Wysyłką pakietów do głosowania ma zająć się Poczta Polska.[SN]

Projekt ustawy o korespondencyjnej formie tegorocznych wyborów prezydenckich autorstwa posłów PiS jest obecnie procedowany w Senacie. We wtorek nad ustawą będą pracować trzy połączone komisje senackie: ustawodawcza, praw człowieka, praworządności i petycji oraz komisja samorządu terytorialnego i administracji państwowej. Senat ma się nią zająć na posiedzeniu w dniach 5 i 6 maja. Ustawa przewiduje, że wybory prezydenckie odbędą się wyłącznie w drodze głosowania korespondencyjnego. Według nowych przepisów minister aktywów państwowych, m.in. po zasięgnięciu opinii PKW, określi wzór karty do głosowania, zleci sporządzenie pakietów wyborczych, określi szczegółowy tryb ich doręczania wyborcom przez wyznaczonego operatora (Poczta Polska) i odbierania kopert zwrotnych, a następnie sposób postępowania z kopertami zwrotnymi dostarczonymi do właściwej gminnej obwodowej komisji wyborczej do zakończenia głosowania. Sprawą sporną pozostają adresy, pod jakie trafiają pakiety do głosowania. Jak podaje „DGP”, część samorządów nadal odmawia udostępnienia spisów wyborców.[SN]

Większość opinii, jakie przygotowano dla senatorów, jest

krytyczna i podważa konstytucyjność przepisów. Sąd Najwyższy w opinii sporządzonej dla Senatu napisał, że ustawa ws. głosowania korespondencyjnego w wyborach prezydenckich, z powodu trybu, w jakim została uchwalona przez Sejm oraz ze względu na liczne wady merytoryczne, nie powinna być przedmiotem dalszych prac legislacyjnych. W ocenie SN „przedmiotowa zmiana ingeruje w konstytucyjną istotę wyborów Prezydenta RP do tego stopnia, że w gruncie rzeczy przekształca je w swoistą usługę pocztową. Zgodnie z opiniowaną ustawą, Poczta Polska de facto staje się częścią „aparatu wyborczego”, pracownicy tego operatora (...) są funkcjonariuszami wyborczymi, natomiast „nadawcza skrzynka pocztowa” pełni rolę „mobilnej urny wyborczej”.[SN]

SN uważa, że ustawa „w sposób zasadniczy ogranicza kompetencje Państwowej Komisji Wyborczej w zakresie organizacji wyborów prezydenckich oraz marginalizuje rolę komisji wyborczych szczebla podstawowego w uwiarygodnieniu procesu głosowania”. „Zmiana tożsamości wyborów prezydenckich, dokonana opiniowaną ustawą, polega również na powierzeniu ich organizacji i przebiegu ministrom właściwym do spraw: aktywów państwowych i spraw zagranicznych, a więc przedstawicielom władzy wykonawczej, którzy podobnie jak Prezydent RP reprezentują czynnik polityczny” – czytamy w opinii.[SN]

Jak wskazał SN, „częścią wyborów prezydenckich jest kampania wyborcza, a jej naturalnym elementem są bezpośrednie spotkania kandydatów na prezydenta z elektoratem”. „Ze względu na zakaz organizowania zgromadzeń publicznych, będący jedną z konsekwencji stanu epidemii ogłoszonego kilka tygodni temu na całym terytorium RP, kandydaci zarejestrowani w wyborach zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r. nie mają zapewnionych równych szans w zakresie skutecznej rywalizacji o urząd prezydenta” – podkreślono w opinii i zaznaczono, że „w tym ujęciu wyborów, których dotyczy opiniowana ustawa, nie można uznać za równe”. Sąd Najwyższy wyraził także obawę, że nie ma żadnej gwarancji, że dane ze spisów wyborców przekazane

Poczcie Polskiej nie zostaną przejęte przez osoby nieuprawnione. W ocenie SN „ustawa sprowadza więc zagrożenie dla bezpieczeństwa i prywatności wyborców w ogromnej skali”.[SN]

Ustawę krytykują także: Komisja Legislacyjna Naczelnej Rady Adwokackiej, Fundacja Odpowiedzialna Polityka, liczni samorządowcy i organizacje, które ich skupiają, w tym Związek Miast Polskich i Zarząd Gmin Wiejskich RP.[SN]

Na kwestię możliwego narażenia zdrowia wyborców, członków obwodowych komisji wyborczych i osób zapewniających obsługę techniczną zwracają uwagę eksperci z Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaznych (PTEiLChZ). W przygotowanej na prośbę senatorów opinii stwierdzają, że przeprowadzenie wyborów prezydenckich w Polsce w formie przedstawionej przez PiS, w obecnej sytuacji epidemiologicznej związanej z pandemią koronawirusa, nie zapewni ochrony przed zakażeniem COVID-19. Eksperci nie mają żadnych wątpliwości – przeprowadzenie wyborów w majowym terminie, nawet w trybie korespondencyjnym, może być niebezpieczne dla zdrowia wszystkich osób uczestniczących w tym procesie.[SN]

22 kwietnia Poczta Polska otrzymała za zgodą ministra cyfryzacji dane z rejestru PESEL. Dane są niezbędne do przygotowania wyborów prezydenckich, które zgodnie z zapowiedziami partii rządzącej, mają się odbyć w formie korespondencyjnej. Jak informuje „Rzeczpospolita”, dane z rejestru PESEL trafiły do Poczty Polskiej 22 kwietnia. Przekazanie danych z państwowego rejestru przez Departament Zarządzania Systemami Ministerstwa Cyfryzacji było możliwe dzięki art. 99 tzw. ustawy Covid, która weszła w życie 18 kwietnia 2020 r. W artykule jest mowa o tym, że w ciągu dwóch dni od złożenia wniosku przez operatora pocztowego minister cyfryzacji ma wydać objęte wnioskiem dane. Po wykorzystaniu przez operatora danych do przeprowadzenia wyborów prezydenckich mają one być usunięte.[SN]

Posłanka Lewicy Hanna Gill-Piątek wnioskuje do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych o przeprowadzenie kontroli udostępniania i przetwarzania danych osobowych w związku z organizacją wyborów korespondencyjnych. Do 23 kwietnia 2020 r. włodarze 2477 gmin w Polsce otrzymali żądanie udostępnienia rejestru i spisu wyborców przez Poczta Polska S.A. na podstawie art. 99 ustawy z dnia 16 kwietnia 2020 r. o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2. Publiczny operator pocztowy otrzyma 30 mln rekordów zawierających dane osobowe wyborców (imię i nazwisko, nr PESEL, adres zamieszkania, data urodzenia). Jest to bez wątpienia jedna z największych baz danych w Polsce. Duża część autorytetów prawnych stoi na stanowisku, iż żądania Poczty Polskiej S.A. o przekazaniu rejestru i spisy powszechnego wyborców są pozbawione podstaw.[T]

Kto będzie miał dostęp do jednej z największych w Polsce bazy danych? Jak się okazuje, szansę ma każdy. „Agentem pocztowym może zostać każdy przedsiębiorca – osoba fizyczna lub prawna, który zobowiązuje się w ramach umowy agencyjnej do zawierania umów na świadczeniu usług w imieniu Poczty Polskiej S.A.” – za stroną internetową Poczty Polskiej. Dlatego posłanka Lewicy zawnioskowała do prezesa UODO o przeprowadzenie pilnej kontroli. „Już raz Poczta Polska S.A w podejrzany sposób otrzymała dane osobowe – szczególnie wrażliwe – osób będących w kwarantannie bez żadnej podstawy prawnej” – przypomniała Hanna Gill-Piątek. Posłanka razem z grupą innych posłów Lewicy wystosowała w tej sprawie interpelację. „Doręczyciele i pracownicy bezpośrednio stykający się z przesyłkami, którzy jednocześnie mają wgląd do wykazu adresów osób znajdujących się w kwarantannie, mogą łatwo powiązać informacje i de facto mają w ten sposób dostęp do danych wrażliwych. W jaki sposób obywatele są zabezpieczeni przed nadużyciami związanymi z ewentualnym niewłaściwym użyciem tych danych?” – czytamy w niej.[T]

„Teraz na cito 30 mln rekordów z danymi Polek i Polaków ma być przesyłanych w plikach tekstowych przez gminy do Poczty Polskiej. Nie wiemy kto ma mieć do nich dostęp, czy są powielane, w jaki sposób są przekazywane podwykonawcom Poczty Polskiej. Instytucje kontrolne państwa prawa abdykowały, dostęp do informacji publicznej został wstrzymany dla mediów i obywateli. Zostało jedynie kilkuset posłów opozycji. Część z nich niestety zajęta jest teraz paktowaniem z Gowinem” – stwierdziła posłanka. Gill-Piątek oczekuje, że UODO sprawdzi, jak wygląda przekazywanie danych osobowych agentom pocztowym przez Poczta Polska S.A. Chodzi wszak o setki podmiotów.[T]

Poważne zastrzeżenia co do trybu zmian prawa wyborczego w Polsce i sposobu organizowania wyborów prezydenckich wysunęło Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka przy Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Potwierdza to podejrzenie, że wynik majowej elekcji może nie zostać uznany przez społeczność międzynarodową. Instytucja wzięła pod lupę nie tyle sam projekt wyborów listowych, a sposób wdrażania prawnego umocowania nowego trybu wyborczego. Zwrócono uwagę na to, że zmiany zostały zapoczątkowane na niewiele ponad miesiąc przed wyborami, co uniemożliwiło przeprowadzenie konsultacji społecznych i stworzyło wrażenie dostosowania prawa do bieżących potrzeb politycznych.[S]

OBWE podkreśliło, że rejestracja wyborców za pośrednictwem Poczty Polskiej jako operatora wyborów jest niedopuszczalnym nadużyciem demokratycznych standardów, a uniemożliwienie głosowania obywatelom mieszkającym poza granicami kraju to zaprzeczenie idei wolnych wyborów. Zwrócono też uwagę na niejasności w sprawdzaniu kart wyborczych oraz trudności jakie mogą mieć obserwatorzy wyborów.[S]

Według Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE projekt ustawy wymaga szeregu zmian, dotyczących m.in. odstępu czasowego między przyjęciem zmian w ordynacji wyborczej a przeprowadzeniem wyborów, przywrócenia PKW uprawnień, które przekazano ministrowi aktywów państwowych, a także

zagwarantowania możliwości obserwacji wyborów przez pełnomocników i obserwatorów obywatelskich, z zagwarantowaniem im należytej ochrony w związku z epidemią.[SN]

Krytyka machinacji wyborczych w Polsce wypłynęła wcześniej również z Parlamentu Europejskiego. „Z wielkim zaniepokojeniem obserwujemy, jak kierowana przez PiS koalicja zmienia kodeks wyborczy w sposób niekonstytucyjny, pozbawiający Polaków ich demokratycznych praw wyborczych. Forsując te zmiany, PiS wyraźnie wchodzi na niedemokratyczną ścieżkę” – podkreśliła cytowana w oświadczeniu Europejskiej Partii Ludowej europosłanka tej frakcji odpowiedzialna za kwestie praworządności Roberta Metsola. „PiS wykorzystuje walkę z pandemią koronawirusa, aby zapewnić drugą kadencję swojemu kandydatowi na prezydenta. Zamiast postępować zgodnie z prawem i przełożyć wybory, unikając ryzyka dla życia i zdrowia Polaków, PiS stosuje prawnie wątpliwe rozwiązania i zmusza do przeprowadzenia wyborów poprzez nałożenie powszechnego i obowiązkowego głosowania korespondencyjnego” – oceniła Metsola.[S]

Eurodeputowany Koalicji Obywatelskiej Andrzej Halicki jest zdania, że społeczność międzynarodowa może nie uznać wyników polskich wyborów. „To wszystko sprowadza się do jednej konstatacji: te wybory nie będą przez Europę demokratyczną uznane za właściwie demokratyczne. Narażamy się na to, by mandat wybranego w takich wyborach prezydenta był po prostu bardzo słaby, by w praktyce był persona non grata na europejskich salonach. To ostatni moment i apel do PiS: wycofajcie się z tego szaleństwa” – oświadczył deputowany.[S]

Autorstwo: Sputnik [SN], Piotr Nowak [S], Małgorzata Kulbaczewska-Figat [T]

Źródła: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [SN], [Strajk.eu](#) [S], [Trybuna.info](#) [T]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net